

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115, — Paraná, Brasl.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol.
W Europie	20\$00
Numer pojedynczy	\$200

## Odezwa do Rodaków

w mieście São Paulo i okolicy.

Po ilości i jakości szkół poznaje się naród. Narody więcej kulturalne celują w ilości i jakości szkół. Zaś mniej kulturalne — odwrotnie. Gdy inne narody rozwijały się samodzielnie, Polska była skrapowaną przez narzucane jej siły trzech sąsiednich narodów i wszelkie dążenia by iść naprzód, były tamowane. Lecz teraz, gdy Polska jest niepodległa, szkolnictwo stale się rozwija, co wpływa dodatnio na kulturę, siłę i dobrobyt Jej narodu. My rodacy, nie jesteśmy tu w São Paulo narodem, lecz częścią narodu; inaczej mówiąc — ogółem polskim. Jak ten ogół dbał o swą duszę (bo szkoła to dusza ogółu) to wnioskujemy z tego, że trzeba było, aż interwencji przedstawiciela Polski aby ta szkoła subwencjonowana przez niego przy Towarzystwie Polskiem w São Paulo powstała. Rozważmy dobrze co to jest subwencja i skąd się bierze? Subwencja — inaczej wsparcie. Bierze się zaś z podatków płaconych w Polsce przez rolników, robotników i inteligencję. Wobec tego jacy my ubodzy duchem (z małymi wyjątkami), aby dopuścić aż do interwencji przedstawiciela Polski i obarczyć ciężarem naszych rodaków w Polsce Wsparcie należy się w postaci bezpłatnej szkoły, książek, zeszytów i innych przyborów do nauki, na bezpłatny przejazd koleją lub tramwajem, a nawet na bułkę podczas dłuższej przerwy, lecz tylko dla sierot, dzieci biednych wdów, dzieci przez rodziców zaniedbanych i dzieci rzeczywiście biednych rodziców obarczonych liczną a drobną dźwiatwą, — lecz nie ogółowi. Wspierać tutejszą nędzę i ciemnotę obowiązany jest tutejszy ogół, a nie polski naród, który ma pośród siebie wiele nędzy. Weszak my, tu, lepiej stoimy materialnie, aniżeli rodacy nasi w Polsce! A więc nie ich obowiązkiem jest płacić za nas podatek a naszym! Czy my rzeczywiście tak nisko stoimy umysłowo, iż dobrowolnie nie możemy się podnieść tylko pod wpływem bata? Już wielki czas rodacy i rodaczki oknąć się z grzechu pierwotnego t.j. z głupoty i nie być pośmiewiskiem innych narodowości. W przeciwnym razie, grozi nam zwyrodnienie i zostaniemy rozdeptani ze wzgardą przez innych. Bo

inni wnoszą się po nad nami, przytaczają nas ze wszystkich stron tak, że w końcu musimy uleść umysłom wyższym od naszych.

Obecna szkoła mieści się w sali Towarzystwa polskiego w São Paulo, przy ulicy Tibirigá N 12 i które, już zaopatrzyło nową szkołą w niezbędne sprzęty. Lecz prosimy pamiętać, że szkoła jest duszą całego ogółu, a nie jednostek, nie towarzystwa, a zatem wszelkie osobiste żale i nieporozumienia musimy usunąć na stronę; każdy, jednakowo obowiązany jest wnieść podatek mniejszy lub większy, (zależy od zamożności) i kontrolować go bezpośrednio lub pośrednio. I między małżeństwami nawet bywają nieporozumienia, kłótnie nawet bijatyki, lecz dziecko swe ochraniają, bo rozumieją, że to ich przyszłość. Więcej, jeszcze raz pamiętajmy, że nikomu z ogółu nie wolno zniżać się aż do takiej ohydy, aby mścić się na dziecku za doznane krzywdy chociażby i niesłuszne od jednostek. Gdy tą drogą rodziców pójdziemy, wtedy nikt nie ośmieli się plunąć nam w twarz i naszemu pokoleniu. Każdy płać podatek szkolny, nie tylko, że ma prawo przebywać na zebraniach szkolnych, ale ponieważ obowiązkiem obywatelskim jest dbać o rozwój tej szkoły i popierać ją moralnie. Dla dostępniejszej kontroli wpływu podatku szkolnego, bądźże wywieszona lista z wyszczególnieniem imion, nazwisk i wysokości podatku.

Rodacy i rodaczki! Nie zapalajmy się jak słomiany ogień, lecz powoli, z rozważa skrupy swe myśli, jaki mamy płacić podatek... Można wnieść od 500 re. miesięcznie. Otóż, lepiej jest tutejszy ogół, a nie polski naród, który ma pośród siebie wiele nędzy. Weszak my, tu, lepiej stoimy materialnie, aniżeli rodacy nasi w Polsce! A więc nie ich obowiązkiem jest płacić za nas podatek a naszym! Czy my rzeczywiście tak nisko stoimy umysłowo, iż dobrowolnie nie możemy się podnieść tylko pod wpływem bata? Już wielki czas rodacy i rodaczki oknąć się z grzechu pierwotnego t.j. z głupoty i nie być pośmiewiskiem innych narodowości. W przeciwnym razie, grozi nam zwyrodnienie i zostaniemy rozdeptani ze wzgardą przez innych. Bo

i wtedy powstanie 4 ty oddział co spowoduje przy tejże sile nauczycielskiej upadek szkoły (jakość szkoły), albo 3 ci oddział zmuszony będzie z dalszej nauki zrezygnować. Przytem trzeba dodać, że musimy utrzymywać jedną siłę nauczycielską do wykładania języka portugalskiego, co do tej pory wzięła na się bezinteresownie nauczycielka pani Helena Napieraska, za co składamy Jej, tyle poświęcającej się serdecznie dzięki. Lecz ta bezinteresowna pomoc, nie może trwać wiecznie. Nauczycielka, nie może żyć tylko podziękowaniem i my również nie możemy dopuścić do tego, aby jedna osoba nadwyręzała swoje zdrowie i czas dla ogółu. Wszyscy powinni pomagać, w tej świętej dla nas sprawie.

Naprzód robotnicy, bosą najliczniejsi; powinni, o ile mają pracę, pomagać podatkami, choć małymi lecz bez zalegania. Nie mają usprawiedliwienia żadne wymówki. Trzeba tylko wysilić odrobinę swój mózg i dać bardzo małą część tego, co się zowie po robotnicarstwu «Zrobiłem sobka». (Niema tu mowy o odejmowaniu sobie od ust) Płeć piękna która jest tak krasomówczą z mężem i chce mieć wyższość nad nim, niech częścią jednej i drugiej poświęci sprawie szkolnej, a gdy do tego zaniedba trochę modę, otrzyma rzeczywiste goście górę nad picią brzydką. I wy młodzieży! Nieobarczeni obowiązkami rodzinnymi zawsze zaoszczędzicie 500 rs, jeżeli nie z poczucia obowiązku, to z ambicji, aby nie iść wstecz, lecz naprzód! Bezdzieln! Nie usuwajcie się od obowiązku ludzko-narodowego wymówka: «Nam szkoła nie potrzeba». Pamiętajcie, że tem czem jesteście obecnie zawdzięczaćcie przeszłości t.j. ogółowi polskiemu który już nie żyje.

Osoby, które chcą wziąć czynny udział w komisji szkolnej, nie obowiązkowo muszą być członkami Towarzystwa. A zatem nie zapomnijmy! Jaka szkoła, taki ogół! Jaki ogół, taka szkoła!

Tymczasowa Komisja Szkolna w São Paulo.

Dnia 16 go lipca 1928 roku.

## Wiadomości.

### Z POLSKI.

#### REKORD BESTJALSTWA BOLSZEWICKIEGO.

Z Helsingforsu donoszą o bestjalstwie zamordowaniu Elwengrena, b. pułkownika armji rosyjskiej w Moskwie finlandzycyka Czekiści, chcąc wydobyc od niego zeznania, poddali go najokrutniejszym torturom, a gdy te nie pomogły przykuli go do rozkładającego się trupa. Po kilku dniach obcowania z trupem Elwengren zwarjował. Dopiero wtedy bolszewicy go rozstrzelali. Zaiste

był to rekord bestjalstwa bolszewickiego.

#### SESJA SEJMU ŚLĄSKIEGO ZAMKNIĘTA.

Warszawa. — «Monitor Polski» ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zamykające sesję Sejmu Śląskiego z dniem 20-go czerwca. — W kołach politycznych utrzymują, że przyczyną zamknięcia sesji Sejmu śląskiego było wyrażenie votum nieufności wojewodzie Grażyńskiemu.

#### ROZPRAWA GENERALA ŻYMIERSKIEGO 4-go LIPCA.

Warszawa. — Rozprawa główna przeciwko generałowi Żymierskiemu odbędzie się w dniu 4-go lipca. Oskarżonego bronić będzie mecenas Szurlej.

#### IDEOLOGJA RADYKAŁÓW POLSKICH.

«Głos Prawdy» drukuje listy radykałów polskich, którzy zgłaszają się do rejestracji. Listy te świadczą, że radykali organizują się do walki ze społeczeństwem polskiem. Czytamy w «Głosie Prawdy» między innymi:

«Walka z obcym najeżdźcą wydaje mi się bliższą i porównaniu do tej walki z własnym społeczeństwem! Bo jakżeż walczyć z bratem?»

A toć ja mam więcej styczności z Japończykiem, niż z endekiem, prędzej mi wyrozumieć muła, niż ksiądz!

Co będzie po nas? Oni zostaną! Zablaguj prawdę, zablaguj Polskę! Polska będzie więcej katolicka i ciemna, niż Hiszpanja, więcej zależna, niż Albania!»

Również «Komendant» wyraża się kiedys wobec francuskiego dziennikarza, że musi walczyć ze społeczeństwem polskiem. Jest nadzieja, że te walkę z radykałami Polska, Polska katolicka i narodowa, wygra

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

OŚWIATA wydała obecnie dla użytku polskich nauczycieli i nauczycieli katolog dzieł swej biblioteki pedagogicznej (litera C) Katalog ten wyszedł nakładem «Kółka Nauczycieli chrześcijańskich szkół polskich w Brazylii» i zawiera 380 dzieł ze zakresu nauki szkół elementarnych. Cały szereg dzieł poważnych nadaje się i do samokształcenia naszych nauczycieli. Z ostatnim t.j. lipcowym numerem «Naszej Szkoły» i «Naszej Szkołki», rozesłano 400 egzemplarzy powyższego katalogu, w którym podano i warunki wypożyczenia tych książek. Nauczycielstwu polskiemu polecamy gorąco ten katalog i wybór dzieł pedagogicznych.

DZIENNIKI BRAZYLIJSKIE w Kurytybie, a jest ich pięć ułożyły się w tym stosunku, że każdy z nich należał do jednej z dwóch partji politycznych. Parańską partję republikańską popierały «Estado do Paraná» i «Republica». Partję demokratyczną zaś: radykalny «O Dia», niemniej radykalny «Diario da Tarde» i względnie umiarkowana «Gazeta do Povo». W gazecie «O Dia» uprawia radykalną agitację adwokat Julio Hauer który i religij katolickiej nie oszczędza; obok niego w «Diario da Tarde» zwalczał namiętnie rząd parański a zwłaszcza prezydenta Munhoz da Rocha redaktor Caio Machado. Sprzykrzyło się to spółce wydawniczej gazety «Diario da Tarde» i wypowiedziała ona urząd dyrektora redaktorowi Caio Machado, który przed dwoma tygodniami opuścił redakcję tego dziennika i wyjechał aż do Rio Janeiro szukać tam posady w dziennikach opozycyjnych. Redakcja «Diario da Tarde» objął znany adwokat dr. Samuel Cesar i ten gazety zmienił o tyle, że rządu stanowego ani prezydenta Munhoz da Rocha nie następuje. Rozchodzą się pogłoski, jakoby coronel Hildebrand Araujo miał nabyć «Estado do Paraná». W ten sposób parańska partja republikańska rozporządzały już trzema gazetami.

ŁOBZOWIAN Anczyca przedstawiły 16 go lipca w Związku dwie sekoje Związku: sekoja św. Stanisława i sekcja teatralna. Sztuka wypadła bardzo pięknie i jako szczerze ludowa podobala się ogólnie. Rolę wdzięcznego i pokornego syna oddał znakomicie p. Ficiński, a rolę ojca bogobojnego i poważnego wieśniaka p. Tomaszewski. Wogóle amatorzy wywiązali się znakomicie ze swych ról. Przed «Łobzowianami» odegrano po raz drugi komedijkę p. t. Posel czy Kominiarz w której charakterystyczną rolę woznego odegrał znów znakomicie p. Trojan. Sala Związku zapełniła się tym razem Rodakami; dohodź przeznaczono na nową ambonę do kościoła polskiego w Kurytybie.

### Rio de Janeiro.

ARTUR BERNARDES, były prezydent Brazylii, usuwa się coraz więcej w zacisze życia domowego jak donoszą telegramy z Paryża i rzadko się gdzie pokazuje. Obecnie wyjechał na dłuższy pobyt do Szwajcarii i zamieszka gdzieś w zaciszu.

Rio, 16-go lipca. — Nowy poseł polski w Rio de Janeiro p. Tadeusz Grabowski, złożył wczoraj urzędową wizytę ministrowi spraw zagranicznych panu Octavio Mangabeira w pałacu Iamaraty.

**NIE WYPŁACIŁY PROCENTÓW** od swych długów w Londynie następujące stany Brazylii: Alagoas winien 19350 funtów szterlingów, Paraíba 703,900 funtów szterlingów, Bahia 256 800, Belem w Paraíba 677,777 i Manaó 148,390 funtów szterlingów.

**São Paulo.**  
**DR. WACŁAW KRESTA,** konsul czeskosłowacki w São Paulo, objął już urządowanie a dnia 7-go lipca złożył urzędową wizytę prezydentowi i sekretarzom stanu. Konsulat czeski urzęduje na rua Barão de Itapetininga Nr. 18.

**SEKRETARZA RUMUŃSKIEGO KONSULATU,** Stefana Brakasescu ściga wytrwale policja paulistańska już od miesiąca przeszło. Sekretarz ten przeszedł 500 Besarabcom obiecał wydać paszporty i rzeczywiście je przygotował, lecz podpis ostateczny czyli tak zwane visum obiecywał dać później. Niezadowolony Besaraby, zniechęceni i stęsknieni za Besarabją tłumami przychodzili do prezwieriercy i jako ciemni dawali mu swoje oszczędności, które czasem dochodziły aż do 900 milów od osoby. W ten sposób od 500 Besarabców dostał Brakasescu przeszło 100 kontów, z którymi później uciekł. Niektórzy Rumuni popadli w ostateczną nędzę Konsulat rumuński doniósł o wszystkim policji, lecz zbrodniarz zdołał już dawno gdzieś się ukryć. Nawet rumuński konsul generalny z Rio zjechał do São Paulo, lecz z trudem przychodzi mu uspokojenie rozjątrzonych Besarabów. Sprawa cała i śledztwo jeszcze trwa ciągle.

**Rio Grande do Sul**  
Zimno i chłód panujący nawet w Porto Alegre przyprawił bardzo wielu ludzi o ciężką gripę. Dnia 8-go lipca leżało obłożnie chorych na gripę w szpitalu Santa Casa aż 608 osób, cyfra nigdy nie widziana.

Uchodzi już ogólnie za pewne,

**NAWET LEKARZ CIERPIAŁ NA BÓL GŁOWY!**

Pewien lekarz cierpiął przez dłuższy czas na ból głowy, który mu nagle ustąpił i to, jak zaczął zażywać tabakę **Bayer de Oxan.** Lekarz ten okropnie cierpiął na podrażnienie i zapalenie przewodów nosowych. Oxanu w postaci proszku białego i perfumowanego używa się w ten sam sposób jak tabakę. Oxan czyszczy i wspaniale przewodzi nosowi, odświeża je, wzmacnia je tak, że człowiek po przyjęciu tej słynnej tabaki odycha lekko, przyjemnie, czuje się zdrowym i wesolym. Aby ocenić skutek tej słynnej tabaki **Oxan** trzeba jej koniecznie samemu spróbować.

O. 5.

**Doroczna uroczystość ŚWIĘTEJ ANNY**

w Abranches, Patronki carafji przypada 28-go lipca, we wtorek. Po uroczystym nabożeństwie odbędzie się licytacja (leilão) na spłatę długów nowej szkoły parafjalnej. Posiłek i pokrzepić się będzie można na miejscu szarżakiem i piwem. Wieczorem odbędzie się zabawa na sali Towarzystwa Władysława Jagiełły.  
Szanownych Rodaków z Curytyby i okolicznych kolonij uprzejmie zaprasza **Komitet.**

że następcą Borgesa de Medeiros na prezydenturę stanu Rio Grande do Sul zostanie Getulio Vargas, obecny minister skarbu w rządzie prezydenta Brazylii Washingtona Luisa.

**W ERECHIM I OKOLICY** panują dziwne stosunki. Biednych mieszkańców, kolonistów włoskich, polskich i niemieckich, łupią najpierw bandy rabusiów, potem ostatecznie żołnierze - tymczasowi - provisorios - wreszcie nawet urzędnicy policyjni którzy nie są niczem innym jak tylko rabusiami w uniformach. «Deutsche Rio Zeitung» donosi na przykład, że urzędnik policyjny z Erechim obrabował poprostu z majątku kupca niemieckiego Karola Gabriela i to na sumę 76 kontów, pod pozorem, że policja musi rewidować towary imigranta, czy on ich przypadkiem nie przemyślił. Nie nie pomagały tłumaczenia kupca, że wszystko co przywiózł podlegało ścisłej rewizji w Porto Alegre. Obecnie cała sprawa tego rabunku na prostej drodze i to przez urzędnika policyjnego, poszła do konsulatu niemieckiego w Porto Alegre, a stąd aż do poselstwa niemieckiego w Rio. Wogóle rząd stanowy powinien gruntownie oczyścić munitipjum Erechim z rabusiów i różnej hołoty która gnębi kolonistów.

**Santa Catharina.**

**PODZIAŁ KOŚCIELNY SANTA CATHARINY.** Do arcybiskupstwa we Florianopolis będzie należało 18 parafji, do biskupstwa w Joinville 9 parafji a do biskupstwa w Lages 8 parafji. Wielkie parafje polskie jak Itayopols-Lucena, Rio Vermelho, będą należały do diecezji Joinville, Canoinhas do Lages.

**Ze świata.**

**Rumunja.**  
Król rumuński Ferdynand, (z Hohenzollernów) po długiej chorobie na raka, zmarł 20-go lipca popołudniu w pałacu letnim Sinaia. Bratjanu premier ministrów, zarządził ostre pogotowie wojskowe w całym kraju, aby za



pobiedz zamachowi stanu ze strony księcia Karola, który z powodu awantur miłosnych musiał się rzucić korony. Pogrzeb króla odbędzie się 22-go lipca. W całym kraju panuje spokój. (Jak wiadomo Bratjanu współpracuje ściśle z Francją i z Polską. Przyp. Red)

**Niemcy.**

Niewidziane nigdy powódzie po wielkich opadach i oberwanach otmur, nawiedziły Saksonję nad górną Łabą w dniach 9, 10 i 11-go lipca i wyrządziły niesłychane szkody. Spienione fale potoków porwały i uniosły setki domów i to tak nagle, że mieszkańcy nie mogli się nawet uratować. Utonęło 143 ludzi, a szkody w samej Saksonji oceniamy na 10 milionów marek.

Rząd niemiecki zatwierdził jednomyślnie nowy projekt nauca z nia szkolnego, przyczem przywrócił w szkołach obowiązkową naukę religii, którą po wielkiej wojnie pod wpływem hałasu i wrzawy rewolucyjnej i socjalistycznej, zniesiono. O prawo to walczyło najwięcej stronniństwo centrowe skupiające postów katolickich.

W Nadrenji znajdują się jeszcze wojska okupacyjne w następującej ilości: 70,383 angiolków, 56,669 francuzów i 6,881 belgów. (Niemcy, wobec dokonanego zburzenia twierdzy wschodnich na granicy polskiej, domagają się znacznego zmniejszenia tych wojsk okupacyjnych. Przyp. Red).

**Rosja.**

Wobec wzrastającej agitacji monarchistów rosyjskich, a także opozycji wśród samych bolszewików której przewodniczą Trocki i Zinowiew - zaprowadzili sowiety niesłychanie ostry dozór nad wszystkimi obcokrajowcami zamieszkałymi w Rosji ponieważ przy puszczeniu, że całą Rosję pokrywa sieć szpiegowska opłacana przez lorda Churchilla z Anglii Rykow kazał postępować ze szpiegami bez miłosierdzia, a trybunałom wojskowym kazał rozstrzeliwać szpiegów natychmiast. Korespondent angielskiej gazety «Times» z Rygi donosi pod dniem 13-go lipca, że czerezwyczajki wykryła w

**WYCZERPAŁA SIĘ ENERGJA ŻYCIOWA!**

Mnóstwo ludzi jest smutnych, chorych i na siłach opuszczonych a to z tego powodu, że maraie się odżywiają, lub używają nieodpowiednich dla organizmu pokarmów, fluż to ludzi już prumierają z powodu niedostatecznego odżywienia organizmu a zwłaszcza tu w Brazylii, gdzie mało pożywnych pokarmów wstają ludzie za odpowiednie dla swojego organizmu.

Nie wystarczy człowiekowi fosfor i wapno (calcium), powinien używać nadto lekarstwa wzmacniającego tak zwanej **Candolina**, która zastępuje fosfor i calcium.

**Candolina** jest smaczną i ma kolor czekolady. **Candolina** jest do nabycia we wszelkich aptekach. Jeśli człowiek używa **Candolinu** nie czuje się słabym, przeciwnie czuje się mocnym.

**Dr. Michał Chmielewski**

**ADWOKAT**  
Rua Christovam Colombo N. 2110 PORTO ALEGRE.

Kijowie organizację która miała za cel obalenie władz sowieckich na Ukrainie. Wielu członków tej organizacji zostało uwiezionych a czterech z nich natychmiast rozstrzelano.

**Palestyna.**

Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło wschodnią część ziemi świętej tak zwane Zajordanie. Zginęło w tem trzęsieniu ziemi 250 osób a 500 ciężko rannych. Znacznie uszkodziło trzęsienie ziemi świątynię Grobu Pańskiego i sławny mezeet Omara. Papież wysłał już znaczne zapomogi Franciszkanom na odbudowę świątyni Grobu Pańskiego. Wiele budynków w Jeruzolimie i na prowincji runęło. Tyle donoszą telegramy z 13-go lipca.

**JEST DO WYNAJĘCIA DOM** drewniany przy głównej drodze, w pobliżu tamwaju, nadający się na pomieszkowanie jakoteż na założenie wendy. Wiadomość w Redakcji «Ludu».

**OMNIBUS.**

Ktoby chciał jechać na odpust Św. Anny, w Abranches 26-go b. m., niech przybędzie na Praça Trádeutes (róg Jose Bonifacio), skąd stale od 7-ej do wieczora będzie kursował Omnibus Józefa Świerdzowskiego. Każdy przejazd kosztuje 18.

**Telegramy z Polski**

**Geneva, 12-go lipca.** - Na posiedzeniu wczorajszym komisji pomocy międzynarodowej dla ofiar katastrof naturalnych (trzęsienia ziemi, wybuchu wulkanów, powodzi i t. d.) polski delegat wyraził imieniem rządu polskiego współczucie dla ofiar strasznej powodzi w dolinie rzeki Łaby w Saksonji na ręce delegata niemieckiego Kuelza, który jest przewodniczącym tej komisji przy Lidze Narodów.

**UWAGA!**

**Barro - Rio Grande do Sul.**

**DO SZAN KOLONISTÓW W OKOLICY BARRO I BALISY.**

Uprzejmie zawiadamiam Szanownych fregiezów, którzy handlowali z firmą Obroślak & Zerek, że ci co są dłużni firmie Obroślak & Zerek, nie MAJĄ PŁACIC ZADNYCH RACHUNKÓW PANU MAKSYMILIANOWI ZERKOWI. Wszyscy bowiem ci, co są zapisani do ksiązek sznurowych, to na przyszły miesiąc będą powoływani urzędowo przez panów którzy obejmą firmę; tak, że ci co popłacili p. M. Zerkowi rachunki należące się firmie Obroślak & Zerek, to ich rachunki nie będą uznane, o ile nie przedstawią reobów selownych podpisanych przez firmę powyżej określoną.

Z poważaniem: **WŁADYSŁAW OBROŚLAK**

**Casa Brasil**  
**Rua Jose Bonifacio 10.**

**OTRZYMAŁA ŚWIEŻE TOWARY, KTÓRE SPRZEDAJE PO CENACH NISKICH.**

- Plusze gładkie pierwszej jakości metr 1\$800 do 3\$200
- „ fantazyjne 2\$400 do 3\$500
- „ silne na nakrycia mebli metr 3\$500
- Kaszmir wełniany metr 8\$000 do 17\$000
- „ czysto wełniany angielski metr 20\$000 do 42\$000
- Baetilha kolorowa metr 20\$000 do 28\$000
- Velludo 1-szej jakości, kolorowa metr 8\$000 do 12\$000
- Astrakan angielski szerokości 1,30 metr 28\$000 do 52\$000
- Woale wełniane kolorowe metr 4\$500 do 9\$000
- Płótno wełniane kolorowe modne metr 15\$000 do 29\$000
- Brim pierwszej jakości metr 1\$800 do 4\$000
- Xadrez i płótna w kratki metr 1\$400 do 2\$500
- Trikolina kolorowa metr 3\$500 do 8\$000
- Zefir na koszule metr 1\$400 do 3\$000
- Płótna bawelniane i jakości 10 metrowa sztuka 10\$000 do 15\$000
- Płótno Indio prawdziwe 10 metr. sztuka 19\$000
- Płótno białe 1-ej jakości 10 10\$000 do 22\$000
- Płótno na prześcieradła metr 5\$500 do 6\$500

**SZALE WEŁNIANE, PŁASZCZE, KOŁDRY, KOSZULE WEŁNIANE NA ZIMĘ, ZWYCZAJNE WEŁNIANE KOSZULE, POŃOZOCZY i t. d.**

**Uwaga:** Wielka wyprzedaż resztek na kilo lub na metry po cenach niesłychanie niskich. Resztki pluszy, perkali, etamin i t. d.

**Korzystajcie z okazji!**

**Podajemy** do wiadomości zainteresowanych kupnem ziemi, że ze względu na duże zainteresowanie się naszą kolonją

**Eurydes Cunha**

nabyliśmy nowe obszary obok kolonji, które parcelujemy i sprzedajemy jak dorychczas na dogodnie spłaty. Zawiadamiamy również, że wstrzymujemy ogłoszenia

**Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves**

Stacja kolejowa **CACHOEIRINHA,**  
Ramal Paranapanema - Estado do Paraná.

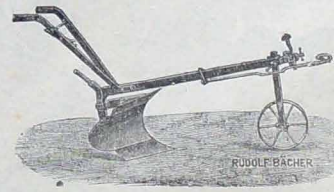
Po bliższe informacje pisać do p. PIOTRA NOWACKIEGO - Caixa Postal 204, - Curytyba, lub osobiście przy drodze Graciosa N 90 (tramwaj Bacachery).

# Nasze Pługi

CASA MELICHAR zadowolniają bardzo Klientów.

Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu — Do nabycia tylko w firmie:

**Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda**  
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się o tem przekonać

## PHOENIX

## MASZYN DO SZYCIA I HAFTOWANIA



Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

### RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 — Curitiba.  
Filija: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville

## KORESPONDENCJE

### ITAPARA — Paraná.

Szanowna Redakcjo „Ludu”.  
Nigdy jeszcze nikt nie pisał w „Ludzie” o naszej Itaparze, bo też co prawda nic godnego pisania nie było. Dopiero w ostatnich czasach zaszło coś takiego o czym warto napisać, aby świat wiedział, że tutejsi Polacy, idąc za przykładem innych, zaczęli dbać o to, by przyszłym pokoleniom lepszą przyszłość zapewnić.  
Już w 1922 roku za inicjatywą W-go księdza Ignacego Krauze z Prudentopolis zostało tu założone T-wo imienia Józefa Hallera, mające za

cel utrzymanie szkoły, ale z różnych powodów nie otwarto jej. Wreszcie postanowiono zabrać się do budowy domu szkolnego. Sprowadzono nauczyciela i rozpoczęto naukę w domu szkolnym. Tymczasem wrzaska praca około budowy nowej szkoły. Dojeżdżający co miesiąc ksiądz Krauze, swą zachętą, prośbą, dobrą radą sprawił, że szkoła wnet stanęła gotowa. Ludzie pomagali jak mogli; wszelako najwięcej zasługi i najwięcej ofiar położył dzielny prezes towarzystwa p. Franciszek Piasecki. Można śmiało powiedzieć że gdyby nie on, kolonia nasza do dnia dzisiejszego nie mogłaby się pochlubić szkołą

## INAUGURACJA NA CONTENDZIE.

Dnia 31-go lipca 1927 roku odbędzie się

### Wielka uroczystość

poświęcenia szklarni i domu szkolnego w Contendzie.

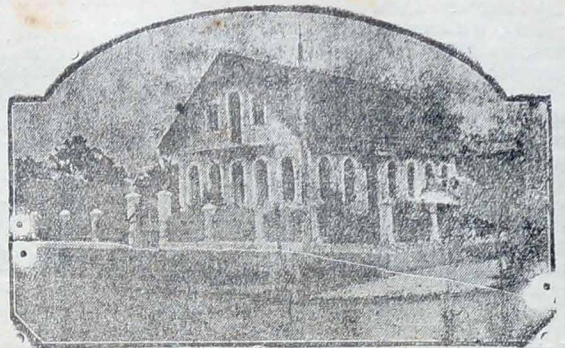
#### Program uroczystości:

- 1) O godzinie 11-tej uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele i poświęcenie szklarni.
  - 2) Po nabożeństwie pochód ze szklarniami i orkiestrą do Domu Towarzystwa.
  - 3) O godzinie 1-szej poświęcenie gmachu szkolnego i okolicznościowe przemówienia.
  - 4) O godzinie 2-giej wykonanie przez chóre „Junaka” z Kurityby kilku polskich pieśni.
  - 5) O godzinie 6-tej minut 30 odegranie komedii Al. Fredry pod tytułem „Dwie bliźny”.
  - 6) Po przedstawieniu BAL.
- W międzyczasie szurasko i bufet ofiary zopatrzone. Na powyższą uroczystość zaprasza wszystkich rodaków. Za tanią opłatą będzie można od kolei z Guajuviry dostać się na Contendę wozem lub autemobilem, które będą oczekiwały na stacji na gości.
- T-wo Władysława Reymonta w Contendzie.

Dlatego też na tem miejscu, p. F. Piaseckiemu, jakoteż i Wielkiemu Ignacemu Krauze, tym dwóm duchom opiekuńczym naszej kolonii, składamy najgorętsze podziękowanie, prosząc o dalszą pomoc i współpracę.

Uroczyste poświęcenie nowej szkoły odbyło się dnia 22-go maja. Pogoda dopisała, ludzi zgrupowało się dużo. Najpierw odbyło się w kaplicy nabożeństwo. Po nabożeństwie przemówił do zebranych ksiądz Krauze, wskazując wysoką wartość szkoły i obowiązki względem niej. Poczem udano się w procesji do nowego budynku, gdzie pośród przemów, deklaracji i śpiewów działwy szkolnej, zostało dokonane poświęcenie.

Takto przy wspólnej zgodnej pracy dokonano dzieła wielkiego, o którym nie powinniśmy nigdy zapomnieć. Ono przyniesie nam korzyść wielką, bo dzieci nasze znajdują w niem źródło życia i szczęścia największe — oświatę, Cywilizacji i kultury świata, nie znajdziemy ani w „sertonach”



## Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

## Açosmalte



Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro. Są to jedyne naczynia które opierają się niszczącej sile ognia, nawet przy smażeniu potraw.



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszą się emalja.

Przy potowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Praktyk są ogrzewane, odporne na ogień, palają się też dłużej, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiegokolwiek inne. Są to garnki wewnątrz cynkowane.

Garnki te są do nabycia we wszystkich lepszych sklepach Brazylii.

Fabrykuje te garnki firma:

**Industrias Reunidas „ALBA” S. A. — Rio**  
Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

przy rąbaniu drzew wiekowych, takiego, jeżeli tylko chcemy. Zbuni ani na „serrach” przy robieniu dowoż szkołę — to dzieło jedynherwy, tylko znajdziemy je w chwili. Ale wnet postrafimy zaszkole. Zdolni jesteśmy do wszys- pomnieć. Ieśmy trudni w to wo-

— Jak daleko mamy do brzegu.  
— Może pięć — może sześć godzin drogi! Chodzi o to, abyśmy nie byli okrętowi na oku!  
— A burza?  
— Burza pociągnie ku południowi, nie w naszą stronę. Nie złowi nas. Oboje ciemnoskórzy pracowali ze wszelkich sił. Pot sączył się im z czoła. Tymczasem zaczęło świtać. Za kilka minut było jasno — i można było rozglądać się po morzu.  
— Parowiec znikł z oczu!  
— A na północy zaszarpał ląd. Do niego zmierzano człono co siły.  
— Juno tymczasem wyjęła pakietek z 500 dolarami i wcisnęła go Mulatowi do rąk.  
— Ale tak, aby tego nie zmiarkowała Iza. Mulat uśmiechnął się zadowolony.  
— Dodam jeszcze sto, skoro dostaniemy się cało i zdrowo na ląd! — szepnęła Juno.  
— Mulat skinął na to głową.  
— Aż oto zeszło majestatyczne słońce. Dziwny widok! Tu słońce w cudnym zlocie, a tam na południu chmury — burza.  
— Iza siedziała i modliła się starym zwyczajem.  
— A tam co? — zawołała Juno, wskazując ręką w kierunku południa.  
— Mulat obejrzał się. I zaklął.  
— To wierzchy masztów parowca, — zawołał przerażony majtek.  
— Naprzód!  
— Steruj, dziewczyno, ile możesz. Jeśli nas zobacza z kosza masztowego — przepadliśmy!  
— Już nas może spozstrzegli? — zapytała Iza.  
— Jeszcze nie! Bo pędzili by za nami ku północy — a nie na zachód — a — to co?  
— Iza spojrziała w stronę parowca.  
— Naprzód! — krzyknął Mulat.  
— Naprzód! Parowiec pędzi na nas. Ujrzał nas!  
— Co mogli począć? Ster — wioślo — przeciw sile pary? Nie!...  
— Coraz bliżej był parowiec za parę minut widać go było doskonale.  
— Iza patrzyła błędem okiem po szumiącej, tajemniczej fali morskiej...  
— Tam... tam...  
— Ale i Mulat i Junona postanowili raczej utonąć w fali, aniżeli dostać się w ręce drabów z parowca.

Parowiec pędził całą swoją siłą. Jeszcze ćwierć godziny drogi a dopędzi ich. A ląd — a ratunek daleko...  
— Już chciała Iza rozpocząć akt poświęcenia z wierną Junoną, kiedy ta krzyknęła:  
— Okręt — on tam — płynie ku nam!  
— Tak też było naprawdę. Ze wschodu nadpłynął okręt.  
— Chusteczkę na haku łodzi umieścić. Może nas zobaczą, ocala! — zawołał Mulat.  
— Zobaczyli nas — spozstrzegli — płyną ku nam! — cieszyła się Juno.  
— A tymczasem prześladowający ich parowiec musiał właściwie przed jej dostignięciem.  
— Za parę minut był „Washington” w pobliżu człona.  
— Iza zmiarkowała, że spuszczone pinasse.  
— Majtkowie rzucili się do łodzi. Dosięgli też wkrótce zbiegów.  
— Aż tu zagrzmiął wystrzał armatni.  
— Obcy parowiec jest okrętem wojennym — rzekł Mulat. — Oficerowie widocznie już spozstrzegli, że tu ma się do czynienia ze zbrodnią.  
— W tej chwili zbliżyła się pinassa. Junona wymierzyła ku niej rewolwer. Ale majtkowie byli również uzbrojeni nastąpiła malenka przestrelka.  
— Armatnia łądz blisko nas! Tutaj — do nas! — wołał Mulat.  
— Co tutaj się dzieje? — zawołano przez tubę z okrętu cudzego.  
— Pinassa zwróciła się ku swojemu okrętowi gdzie kłął sirszyście kapitan Rawlins.  
— „Washington” chciał uciekać, ale musiał stanąć, bo ował się armatni wystrzał z wojennego okrętu.  
— Nie do żartów było...  
**277. Pomoc.**  
— Iza dziwiła się zmianom losu. Naraz zawołano na nią.  
— Łódź okrętu wojennego stanęła obok statku uciekinierów.  
— Młody oficer marynarki stał na przedzie statku i patrzył zdziwiony w oblicze cudnej hrabianki.  
— Wybaczy pani, ale proszę mi powiedzieć, co to za parowiec i dlaczego prześladowuje to człono?

Niezliczne mnóstwo światełek dawało dziwne blaski morskiej wodzie.  
— Pyszne to było widowisko. Ale Izy nie cieszyło to.  
— Oczekiwała nowego nieszczęścia.  
— Ja dzisiaj nie zasnę, dopóki nie dowiem się czegoś pewnego! — rzekła stanowczo Juno.  
— Iza miała udać się na spoczynek. Juno poszła niby do kabiny, gdyż spozstrzegła się, że uważają na jej zachowanie się.  
— Później nie udało się niepostrzeżenie do tajemniczego otworu. I nadsluchiwała.  
— Niebawem zniknęła w otworze pokładu.  
— Z zewnątrz przymknęła drzwi i schodami drewnianymi dostała się na dół okrętu.  
— Dokoła drewniane ściany bez drzwi. Naraz zatrzymała się. Przyłożyła głowę do cienkiej ścianki.  
— Usłyszała rozmowę.  
— Głodnaś? — brzmiało pytanie.  
— Juno poznała po właściwościach wymowy Murzynkę.  
— Tak. Nie jadłam ze zgryzoty prawie nic, a teraz jestem z głodu prawie nieżywa!  
— Masz chleb, jedz. Schowałam dla ciebie!  
— Ach co za straszny los! Ja nie chcę jeść. Raczej umrę. Bo co mi po takim losie!  
— Spodziewam się, że umkniesz!  
— Nie spodziewaj się. Draby nie spuszcza z nas oka. A jak dostaniemy się na miejsce — to przedpanujemy!  
— Z tych donów nie wyrwiemy się pewno.  
— Juno zadrżała. Co to za rozmowa? O co chodzi? Czy i jej missis grozi los podobny? I jaki? Gdzie?  
— Naraz drzwi się otwarły gwałtownie.  
— Co to znowu? Rygiel wyciągnięty!  
— Postać męska zeszła schodami.  
— Juno przykucała. Aż zlekła się. Przybysz wyjął lampę. Nie umknął. Przed nią stał Mulat.

— Ale on schwył ją żelazną pięścią. — Szpionujesz tutaj? Co? — zapytał.  
— Uciekałam od mojej pani! — rzekła.  
— Nieprawda. Rozumiem się na takich rzeczach. Żal mi ciebie, ale musisz cię tutaj zamknąć. Podsluchiwałaś!  
— Nie słyszałam nic! Proszę mi puścić! Nie powiem nikomu, że tutaj byłam!  
— Mulat patrzył na piękną Murzynkę osobliwym wzrokiem.  
— Chodź teraz ze mną! Tutaj, mam tobie coś powiedzieć!  
— Wcisnął ją do ciemnego miejsca i zamknął za sobą drzwi.  
— Potem usiadł da skrzyni i rozkazał jej uczynić tak samo.  
— Jakim sposobem dostałaś się tutaj ze swoją panią? — zapytał.  
— Juno nie miała przyczyny cokolwiek bądź ukrywać i opowiedziała, jakim sposobem nakłonił dobrodziej Clarke jej panią do tej podróży.  
— A prawda te?  
— Zapytał missis!  
— A twoja pani bogata?  
— Nie mogę odpowiedzieć tak prosto — ale wiedz, że pieniądze ma do rozporządzenia, jednak...  
— Aha, rozumiesz... No, ja nie głupi. Jesteś zupełnie w mojej władzy. Powiem kapitanowi, gdzieś cię zastał — to dostaniesz nożem w bok i pojedziesz w wodę.  
— Juno zadrżała.  
— Gdzie jesteśmy? powiedz mi!  
— zapytała.  
— Na parowcu „Washington”.  
— Co zamysłają względem mojej missis?  
— Raczej nie pytaj! Radbym powiedzieć — ale nie wiem, czy zgodzimy się. W takim razie nie wrócisz żywa na pokład. Kapitan i mr. Clarke nie żartują. Dowiedzą się, że się wygadał, wtedy i moje życie przepadło.  
— Juno poznała, że chciał pieniędzy.  
— Wyczekiwała jego warunków.  
— Słuchaj Murzynko.  
— Sprzykasz mi się życie na tym przeklętym parowcu. Jeśli missa da mi 500 dolarów, to ja zdradzę wam, gdzie się właściwie znajdujecie.  
— W przeciwnym razie ty pojedziesz do czarta — a twoja pani, której mocno

### 264. Gdzie jesteśmy?

Cofnął się kiedy ją ujrzał. Juno chciała przebiec koło niego.

żyli i po przemianach takiej chwili zapadu, w dawną wpadamy gnuśność i spanie. Czas o tem zapomniać. Czas zbudzić się zupełnie z odrętwienia i iść już wtrwale wydrętną drogą. Nie tracimy bezużytecznie lat życia, poznajmy świat i jego cudne dziwne prawa, korzystajmy z darów wiedzy, bo ta da nam poznać najpiękniejsze myśli i uczucia ludzkie. Zdobywszy naukę, potrafimy lepiej służyć innym - rodzinie i krajowi.

**Józef Choliński**

**Loterja fantowa w Porto Alegre**

Komitet Organizacyjny Riograndenski dla wyboru delegata na 1 szty Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie urządził w dniu 5-go czerwca b. r. w lokalu T-wa Białego Orła loterję fantową, którą urozmaicono przez: 1) Odesyt 'Polska współczesna', wygłoszone przez p. Kowalskiego; 2) Śpiew przy akompaniamencie pp. J. Dobrowolskiego i S. Hojzackiego. Odśpiewane były: a) piosenki ludowe p. Berta Karpińska, b) A noite muito triste p. Soejalina Napapińska, c) Krakowiak i Biała Róża p. Cecylja Sobieszczańska. 3) Wierszyki i piosenki, Zebina Urbanowa, 4) różne niespodzianki, 5) tańce. Fantowa loterja rozpoczęła się o godzinie 4-tej po południu i trwała do północy. W przeciągu całego czasu przygrywał orkiestra pod kierownictwem p. J. Dobrowolskiego.

Wielkie usługi w pracy oddali pp. Dorota Chmielewska, prezes Komitetu Dr. Feliks Urban, miejscowy nauczyciel Feliks Nalepiński i inni.

Czysty zysk, osiągnięty z fantowej loterji w sumie 570\$000 przeznaczono na pokrycie kosztów wyjazdu delegata do Polski.

Porto Alegre, 16 czerwca 1927 roku

**Zapłaciłi prenumeratę 'Ludu'**

**ROZNI:**  
Micheł Gasiorowski 25\$, Walery Wiśniewski 11\$, Tadeusz Danielewicz 30\$, Jan Rosciński 2\$, Józefa Dęta Przygodzka 5\$, Ignacy Adamski 40\$, Bernard Piombon 29\$, Kazimierz Miteczuk 14\$, Związek Polski 30\$, J. Czekalski 21\$, Teodora Szukowska 3\$, A. Siwińska 18\$, Marjan Fedorowicz 6\$.

**PO 10\$000:**  
Józef Siarkowski, Piotr Dobkowski, J. Furmaniak, Józef Chrapak, Feliks Filarecki, Jan Sarnowski, Edward Dędatko, Filip Świercz, Dominik Wojdyła, Paweł Kłodziński, Jan Sobczak, Feliks Dobrychłop, Zdzisław Ludwik Mazanek, Wojciech Tokarski, Józef Brenny, Ludwik Pieczarka, Wiktor Rostkowski, Antoni Szarek, Józef B. Zawadzki, Stanisław Masciniak, Józef Żorawski, Wiktor Mendliński, Antoni Towkocz, Adam Kowalski, Leon Majchrzak, Józef Szczyrkowski, Henryk Trzaskowski, Jan Rodacki,

Franciszek Szymczak, Jan Lachowski, Tomasz Kamiński, Teofil Rutkowski, Piotr Grabowski, Ignacy Zmysłowski, Franciszek Kamler, Jan Kufel, Józefat Klysawski, Jan Kuzma, Ludwik Szczerbowski, Michał Błaszczak, Stefan Stypurcki, Józef Olcha, Wawrzyniec Purio, Franciszek Jonura, Miron Klos, Jan Palarz, Kulik Szymon, Ksiądz Fran. Obylaszek, Wojciech Jęgot, Antoni Daniluk, Wojciech Duda, Jan Sandecki, Antoni Halas, Bonifacy Witkowski, Jakób Haluch, Maciej Pogorzelski, Michał W. Zarebski, Fran. Czechowski, Wincenty Lis, Jadrej Lubczyk, Jan Józefczak, Stefan Chocaj, Stanisław Dzwieńko, Józef Mrozowski, Wawrzyniec Jasocius, Ludwik Rynkowski, Siostry Miłosierdzia z Prudentopolis, Andrzej Skraba, Wacław Zaleski, Konrad Chyła, Józef Kudawiec, Związek Polski z Marechal Mallet, Ignacy Trzaskos, Wojciech Rożycki, Michał Masur, Ksiądz Wł. Kula, Piotr Świerdzowski, Jan Filip, Józef Król, Józef Nowak, Michał Czelusniak, Józef Kotowicz, Józef Świerdzowski, Antoni Lesniowski, Adam Górski, Teofil Jadach, Jan Sawczuk, Piotr Dubas, Antoni Lachowski, Antoni Ignaszewski, Józef Stelmach, Julian Buczek, Józef Michalski, Filip Dubas, Franciszek Lachowski, Władysław Bykowski. C. d. n.

**Two Tadeusz Kościuszko - Łączność i Zgoda w Kurytybie**

zaprasza swoich członków na Walne Półroczne Zebranie, które odbędzie się dnia 24-go lipca o godzinie 2-giej po południu, bez względu na ilość przybyłych członków. - Sekretarz: Adam Trojan

**KOLEGIUM 'RENASCENSA'**

'Towarzystwa Odrodzenie' Rua Balduino Taques - Esquina Av. Dr. Burzo N 80 - Ponta Grossa. Bieżącego 1927 roku od 1-go do 15-go sierpnia wjeżdżanie będą trwać zapisy do Kolegium Rencascensa w Ponta Grossie. Warunki przyjęcia do kolegium są następujące: 1) Wnieście podania, do którego należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo z ukończenia elementarnej szkoły. 2) Świadectwo jeżdżankie nie zwalnia od wstąpienia egzaminu. 3) Egzaminacyjna opłata będzie wynosić 5\$ a miesięczna 15\$. 4) Do kolegium mogą wchodzić chłopcy i dziewczęta.

W kolegium od 1-go sierpnia b. r. będzie otwarty pierwszy kurs, a względnie i drugi. Wykładać będzie kilku fachowych profesorów, żeby w ziem nauki móc utrzymać na wysokości odpowiednich klas przynajmniej 1-go i 2-go gimnazjum. Oprócz przedmiotów w portugalskim, będą wykładane i w polskim języku: p. lekt, dzieje Polski, literatura i nauka o współczesnej Polsce, a z języków obcych: francuski i węgierski niemiecki. Liczba lekcyjnych godzin na 1-szym kursie kolegium będzie wynosić (30) trzydzieści tygodniowo.

W sprawie kolegium prosimy się zwracać pod następującym adresem: M. Sekula lub K. Skrzyszewski - Caixa Postal 174 - Ponta Grossa.

**Związek Polski w Kurytybie**

zaprasza swoich członków na Walne Półroczne Zebranie, które odbędzie się dnia 31-go lipca o godzinie 2-giej po południu, bez względu na ilość członków. - 2-gi Sekretarz: Adam Trojan

**Skład materiałów.**

**1 A - Rua Jose Bonifacio 1 A.**  
Zawiadamiamy Szanownych Klientów i odbiorców, że likwidujemy nasze towary. Okazja nadzwyczajna! Przyjdźcie i przekonajcie się, że są to ceny jako przy prawdziwej likwidacji.

**Nowy Dom na sprzedaż**

Sprzedam nowy dom z 6-8 pokojami w środku miasta, w bardzo dobrym położeniu, blisko kościoła, kolegium i szkoły. Jest światło elektryczne, woda, ogród owocowy. Sprzedam po cenie bardzo niskiej, a to z powodu tego, że mam zamiar zajęć się innem interesem. Inmacji udziela: **André Gross (pintor) Castro - Parana.**

**Kolonisci.**

Jeśli potrzebujecie ziemi odwiedźcie kolonij **Santa Barbara** gdzie znajduje się ziemia w ilości 5,500 łotów na sprzedaż i to do wyboru po 10 akrów, już odmierzoną. Ziemia bardzo dobra, ma dużo herwalu i piniorów.

Właściciel: **Empreza Colonizadora Santa Barbara Ltda.**  
Biuro główne: **União da Victoria. Parana.**



Dróżde TELL są najlepsze do pieczenia.



**Babcia.**

Trzy rzeczy wystarczą jej w życiu: bawić wnuczeta, słuchać mszy świętej i wykonywać robotki ręczne. Ostatnie dwa zajęcia męczą ją czasem, bo cierpi na reumatyzm, także boleści w nogach nie pozwalają jej wyjść na ulicę ani też dobrze pracować igłą. Po użyciu

**FIASPIRINA**

nie skarzy się już ona więcej na boleści i rzadko wraca stare udęczenie. Dawniej nie wierzyła ona w te nowe lekarstwa, ale teraz nabrała dużo zaufania do lekarstwa **Cafiaspiryny**, które nazywa swem cudownem lekarstwem. Wszyscy w domu są tego samego zdania bo **Cafiaspirina** usuwa różne boleści i przywraca zdrowie.

**NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.**



Znakomitem środkiem jest **Cafiaspirina** przeciw bólowi zębów, uszu, nerwalgii, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.

Przy zakupie nie przyjmuj pojedynczych pastylek, prosz o lufkę z 20 pastylekami lub o kopertę z 2 pastylekami, lub mają okragłą porcję **Cafiaspiriny** z 1 pastyleką.

**UWAGA!**

sięzki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia introligatornia i fabryka pieczonek gumowych

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 13  
Kurytyba - Parana.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.

Curityba - Rua Riachuelo N 8

**DOM na sprzedaż** bardzo niską ceną. - Rua Ermelino de Leão 93 - Curityba.

żałuje, dostanie się tam, gdzie jej nie bardzo będzie miło!

- A więc mów - rzekł dalej - może mi pani twoja dać tyle pieniędzy czy nie?

- Pewnie, że może. Ale ja muszę przedewszystkiem powieścić mojej missis, co jej grozi. Więc proszę i mnie odkryć te tajemnice, abym wiedziała, za co i na co żądać od missis pieniędzy!

- Jeśli ty tak mówisz, to ja chętnie z tobą gadam - rzekł, patrząc na pyszną postać Junony. - Ty zresztą jesteś najpiękniejszą dziewczyną murzyńską, jakąkolwiek widziałem. No, nie brój się moja miła. To ci powiem, warte już tych parę calusów!

Junno zmiarkowała, że Mulat był w dobrym humorze, więc trzeba było ten humor wykorzystać na dobre.

Nie wzbraniała się więc dać Mulatowi parę calusów odczepnego.

Potem także tak opowiadał: - Wiesz, dziecko, gdzie jest Vera-Cruz?

- Nie wiesz? To jest, powiem ci, miasto portowe w Meksyku i tam spieszysz nasz parowiec ze swoim specjalnym towarem.

- Jakim towarem?

- Takim jak ty - twoja słońzna pani.

- Musisz bowiem wiedzieć, że właściciel naszego statku mr. Clarke i kapitan są handlarzami dziewcząt, które masami zbývają w domach nierządu w Vera-Cruz.

- Dziękuję ci zyskiem obaj.

- Nie może być!

- A widzisz, że może być!... Ja zaś nie mam ochojy powieszonym być, jak tylko znajdję się okazja. Chciałbym ślad zabrać się jak najrychlej.

- Za ratunek zapłacimy. Missis moja pani ma przy sobie tyle pieniędzy, że może panu zaraz zapłacić, skoro tylko uratujemy się.

- Dobrze. A trzeba ci wiedzieć, moja miła że sam kapitan już dawno byłby napadł na twoją missis w jej pokójku, gdyby go nie powstrzymał od tego mr. Clarke.

- Jąbam mu tego nie podarowała! - zgryźliwie Junno. - Przypłaćlibyście!

Udała się do alkowy Izy. Ta spała, mając wyraz dziwnego smutku na twarzy.

Junno przyglądała się temu obliczu ze łzami.

- Jaka ona słońzna! - szepnęła. - Nie dziwiw się, że źli mężczyźni tak się o nią ubijają. Taka piękność jedna tylko na świecie!

Niebawem zjawiał się Mulat znowu i podał Murzynce parę rewolwerów.

Może przydadzą się! - szepnęła.

Junno podziękowała mu za niebardzo hojnie: mianowicie pięćdziesięciodolarową.

Potem położyła się do alkowy, uzbrojona w rewolwery, i spała...

**275. Nędzniey.**

Tymczasem kapitan i mr. Clarke zabawiali się. Pili do upadłego. Noszą swoje zyski.

- Powiedz mi szczerze, Clarke, jak sądzisz ile dostaniemy za nasz pokój? - zapytał kapitan, upojony winem.

- A, sądzę - obowim się nadzie! Sama młoda miss przyniesie nam cały majątek: kilkadziesiąt dolarów, a drugie...

- A to czarna - niebezpieczna trzeba będzie jakimś sposobem usunąć. To bies kobieta!

- Zgadzam się.

- Ale ta miss - to podoba mi się naprawdę, szalenie! - zaczął dalej kapitan.

- Parę razy kazala mi oznajmić przez majtków, że chce ze mną mówić! No, jutra ja sam z nią pomówię i przyjmę ją u siebie - rozumiesz - przyjmę po kawalersku - ha, ha, ha!

- No, tego nie zrobisz!

- Nie zrobisz? Dlaczego?

- Bo to moja własność!

- Oho! Na parowcu ja jest pan!

- W sprawach okrętowych, ale nie w takich!

- Ja ci pokażę! Haj, rewolwer! Kapitan porwał się, ale pijany padł na podłogę i nie mógł wstać... - Tak się tedy zabawiali obaj począł...

A biedna Iza tymczasem topila się w straszliwych domysłach. Do tego jeszcze się tak zdarzyło, że

poprzed drzwi jej kajuty przechodziło dwóch majtków, którzy rzucili parę dwuznacznych słów.

Z tego wysnuła biedna hrabianka całą ohydę swojego położenia.

Iza pragnęła poszukać ulgi swoim cierpieniom i hańbie w ciemnych falach.

Gdyby nie Junno, byłaby skończyła w morze. Junno uspokoiła swą panią.

Opowiedziała jej wszystko, co zlecieliach, ale dodała zaraz, że nie obawia się ani o siebie, ani o swą dobrodziejką.

Ratunek nastąpił niebawem. Junno nie udało się uspokoić swą ukochaną towarzyszkę na dobre.

Dzień następny należał do najstraszniejszych w życiu Izy.

Miała dzisiaj umknąć z okrętu. A aż nie uda się ucieczka? Oo wtedy?...

Małe ozono, które miano użyć do tej ucieczki, umocowano u tylnej części okrętu. Mulat dbał dobrze.

Ostatniej nocy włożył do tego ozóna beczkę wody i nieco zapasów żywności na wszelki wypadek.

Junno zaś patrzyła na niebo.

Smutne było, zasłane chmurami, widocznie miała nadejść burza.

Zaczęło się ściemniać. Junno patrzyła na ster.

Na dzisiejszą noc miał objąć ster okrętu właśnie młody Mulat.

Niecierpliwosć obojga zbiegów wrazała z każdą chwilką.

Mulat stanął u steru, a Junno wyszła na pokład. Dziwnem widzioma przeczuciem wyszła za nią na pokład strokana Iza.

Niebawem Mulat dał Junnonie tajemniczy znak. - Zrozumiała go.

Małe ozono wisiało na linie odroczonej.

Junnona pracowała całą siłą charyznej swojej pastaai nad spuszczeniem ozóna na wodę.

Wreszcie ozóno stanęło na falach. Mulat chwycił drabinę linową i przymocował ją u brzegu pokładu.

mionami i posadził na dobre miejsce w łodzi. Potem zesłała Junno.

Niebo zakryło się tymczasem chmurami, zdala dał się słyszeć grzmot.

Naraz usłyszano ogromny krzyk pijanego kapitana:

- Zaloga na pokład! Kajuta prótna - biała tociółka razem z Murzynką!

Mulat chwycił za wiosła i silnym ruchem oddał daleko od statku!

- Oho! Ozóna niema! Uciekły ozónem!

- Na ozóno!

- W takim razie na pinasę!

Raz-dwa, bo was powystrzelam wszystkim!

Wściekłość miotła nim.

Taka cudna zdobywc wyrwała mu się z ręki.

I to tak blisko celu.

Mulat tymczasem działał bardzo rozsądnie. Kazal kobietom przyłazd na dnie ozóna, aby nie znać było ich jasnych sukien.

Sam zaś położył się na przedzie pokładu, aby w stanowczej chwili zaraz pochwycić za wiosła.

Wyraźnie słyszano plusk wiosel przesładowców, ale noc była ciemna, nie wskórali nic.

Wrócił na statek.

- Na wodzie ciemno, okoł w łeb strzelić. Nie widać nic a nie! - brzmiała odpowiedź z pinasy.

- Ja muszę mieć miss! - zawył kapitan, - jeśli mi ją przychwycicie, dostanie każdy po sto dolarów! Naprzód, chłopcy!

Majtkowie zaryczyli z radości i popłynęli w przeciwną stronę.

**276. Ucieczka.**

Mulat wziął teraz do ręki ster. Postanowił kierować się ku brzegom.

- Gdyby tak jeszcze z godzinę takiej ciemności, to bedniomy ocenił!

- Obawiam się jednak osłania!

- Popatrz na wschód.

- Oho! trzeba sterować co się starzy!

- Ja pomogę także! - rzekła Junno.

- Dobrze. Oto mamy dwa wiosła, które poniosą nas o dobry kawał drogi naprzód!

Junno chwyciła za wiosła.